

Izabela Desperak

Uniwersytet Łódzki

Sojusz akademii z aktywizmem, czyli łódzki program edukacji równościowej

Jedną z najważniejszych przemian społecznych zapoczątkowanych w XX wieku jest zdaniem czołowych socjologów kwestionujących dominację patriarchy upadek patriarchalizmu (Castells 2008) i fala równości płci (Inglehart, Norris: 2009). Zmiana ta wywołana została przez splot wielu czynników. Wśród nich poczesne miejsce zajmują feminizm i ruchy na rzecz praw osób LGBT+.

Dwudziestowieczny feminizm to ruch społeczny, polityczny oraz ferment akademicki, wnoszący problematykę równości płci na teren akademii. Zwieńczeniem tego procesu jest obecność studiów nad kobiecością, męskością i zinstytucjonalizowane *gender studies* na uczelniach. Tak jak *women's and feminist studies* poprzedzały studia nad *gender*, tak pierwsze naukowe zainteresowanie *gay and lesbian studies* doprowadziło do wyłonienia się nowej, niezależnej dyscypliny – studiów *queer*, oferujących nowe ujęcie nie tylko szeroko rozumianym studiom nad seksualnością, ale potencjalnie rewolucjonizujące uprawianie nauki w ogóle (por. Plummer 2009: 507–548).

Działalność akademicka to badania, dydaktyka oraz popularyzacja nauki. W przypadku społecznie zaangażowanych dyscyplin i naukowców to także społeczna służba, obowiązek dzielenia się wiedzą i wykorzystywania jej z nadzieją na przyczynienie się do dalekosiężnej społecznej zmiany.

Dwudziestowieczne ruchy feministyczne i LGBT+ to poprzedniczki współczesnego ruchu równościowego, który – nie wyrzekając się swych korzeni – koncentruje się na hasłach i działaniach antydyskryminacyjnych i równościowych. W Europie (i w Polsce) wynika to częściowo z unijnych polityk równościowych oraz z niechęci do feminizmu w dawnym bloku wschodnim. Niestety, akceptowalne we współczesnej Polsce jest jedynie „równe traktowanie”, ale już nie równy status (por. Janowska: 2008). Nawet termin *gender mainstreaming*, odnoszący się do polityk unijnych, w Polsce się nie przyjął¹.

¹ Raport UNDP pierwotnie zatytułowany *Gender Mainstreaming* został w końcu wydany jako *Polityka równości płci*.

Po tym, jak w 2013 roku rozpętała się „nagonka” na *gender*, „słowo na literę g..” nabrało równie złowieszczych konotacji, co stabuizowane słowo na literę ef.... *Gender* stało się kolejnym słowem-wytrychem na określenie rzekomego wroga, zastępując „feminazistki”, „gejeuropę” oraz być może nawet „żydokomunę”. Nic dziwnego, że wiele działań równościowych rezygnuje z kłopotliwego dziś szyldu *gender* lub decyduje się na jego mniej kontrowersyjne tłumaczenie.

Choć dziś aktywiści i akademicy zajmujący się kwestiami równościowymi nie muszą się już wspierać, bo pola ich działań poszerzyły się i stały niejako autonomiczne, feministyczna tradycja sojuszu akademii z aktywizmem ma się dobrze i jest podtrzymywana na wiele sposobów. Przykładem niech będzie działalność nieformalnej grupy Łódź Gender. Nazwą tą posługujemy się od 2003 roku i dopiero niedawno zdarza nam się słyszeć, że słowo *gender* to coś dziwnego lub podejrzanego.

Sojusz aktywizmu z akademią na łódzkim podwórku odnotowany został po raz pierwszy przez „Rzeczpospolitą” w opublikowanym na pierwszej stronie tekście przestrzegającym przed rzekomym zagrożeniem, jaki sojusz ten niesie społeczeństwu. Tekst (z 10 kwietnia 2010 roku) zatytułowany *Co ma gender do aborcji* wykorzystywał zmanipulowany montaż wypowiedzi (autoryzowanych zresztą) moich i profesor Małgorzaty Fuszary, Pełnomocniczki ds. Równego Traktowania w latach 2014–2015, do zarysowania rzekomego spisku: wykorzystania akademickich studiów nad *gender* do rekrutacji feministycznych bojówek. Na szczęście dla skarykaturyzowanych bohaterek i ich katedr, tekst ukazał się w dniu smoleńskiej katastrofy i nie zwrócono nań zbyt wielkiej uwagi. Być może była to zapowiedź późniejszej antygenderowej krucjaty.

Tekst niniejszy jest więc próbą obiektywnego potraktowania tematu, rzetelnego opisu podejmowanych przez nas działań, podzielenia się naszym doświadczeniem, dorobkiem i zachętą do naśladowania. Pretekstem do jego napisania był mój udział w krakowskiej konferencji *Gender – edukacja – praca*, gdzie spotkały się akademiczki, aktywistki, nauczycielki, trenerki, badaczki oraz studenci i studentki pedagogiki, autentycznie żywo zainteresowani i zainteresowane tematem, głęboko zaangażowani/e w dyskusję. To najlepszy przykład dobrej praktyki w dziedzinie sojuszu akademii z aktywizmem, jaki można tu przytoczyć i polecić².

Na tejże konferencji prezentowałam przykład łódzki po raz kolejny, w ramach dzielenia się wiedzą. Kilka miesięcy wcześniej dzieliłam się naszym doświadczeniem na łódzkiej konferencji, być może pierwszej dydaktycznej konferencji uczelnianej poświęconej temu, jak uczyć o *gender* (*Jak uczyć o gender*, marzec 2014 r., UŁ).

Trudno jest w tej prezentacji oddzielić to, co należy do przestrzeni akademickiej, a co do aktywistycznej. Mimo to spróbuję opisać obie strony tego sojuszu.

² Konferencje z cyklu *Gender – edukacja – praca* odbyły się dwukrotnie, w roku 2014 i 2015, w murach Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Pierwsza była dedykowana „cenzurom płci i praktykom oporu”, druga „uczelnianym rozwiązaniom antydyskryminacyjnym”. Konferencje zorganizowane zostały przez Uniwersytet Pedagogiczny, Ośrodek Badań nad Mediami, fundację Autonomia i Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej. Kolejna konferencja planowana jest na rok 2016 – przyp. red.

O działalności grupy Łódź Gender

Nieformalna grupa Łódź Gender jest luźnym związkiem kilku osób, w różnym czasie i różnej formie prowadzących wspólne działania na rzecz równości i walki z dyskryminacją. Koncentrujemy się kwestii równości płci oraz praw osób nieheteroseksualnych, walczymy z dyskryminacją ze względu na płeć i orientację. W tym samym czasie, gdy rozpoczynaliśmy nasze działania, równościowy ferment zataczał kręgi na uniwersytecie, gdzie jedni z nas studiowali, inni doktoryzowali się lub pracowali. Moja praca doktorska poświęcona była stereotypizacji ze względu na płeć na rynku pracy. Prowadzę od lat kilkunastu zajęcia fakultatywne, na które corocznie zapisują się dziesiątki i setki studiujących. Zajęcia poświęcone są problematyce *gender*, a także związków seksualności z polityką.

Z kolei na polu aktywistycznym od 2003 roku prowadzimy zajęcia o genderowej równości dla uczennic i uczniów oraz nauczycielek i nauczycieli łódzkich szkół. Szkolimy osoby, które same chcą uczyć równości, a także doświadczone w tym zakresie trenerki i trenerów. Program tej nieakademickiej działalności jest ściśle powiązany z tym, co dzieje się w tym segmencie w akademickim dyskursie, jego głównym zadaniem jest edukacja równościowa właśnie. Prowadzimy także szkołę trenerską. W Łodzi odbyły się dwie letnie i jedna zimowa szkoła trenerek i trenerów antydyskryminacyjnych, w których brały udział także nauczycielki. Dwie pierwsze szkoły letnie odbyły się dzięki współpracy z łódzką świetlicą Krytyki Politycznej, ostatnia zaś, zimowa, została zorganizowana na Uniwersytecie Łódzkim. Wcześniej gościnnie brałyśmy i braliśmy udział w podobnych inicjatywach organizowanych przez Uniwersytet Gdański, czyli instytucję akademicką, i Szkołę Demokracji Uczestniczącej Młodych Socjalistów, czyli działanie o charakterze aktywistycznym.

Program kształcenia trenerskiego łódzkiej grupy oparty jest na zasadzie dzielenia się wiedzą. Udostępniamy uczestniczkom i uczestnikom naszą wiedzę, materiały, pomysły i scenariusze zajęć i nie tylko upoważniamy do dalszego z nich korzystania, ale wręcz zobowiązujemy. Drugą zasadą jest całkowita nieodpłatność zajęć – mamy nadzieję, że ich uczestnicy i uczestniczki będą nie tylko zarabiać na tych umiejętnościach, ale także się nimi dzielić.

Początkowo planowałyśmy (początkowo byłyśmy grupą składającą się tylko z kobiet) zajęcia dla młodzieży o rolach płciowych i stereotypach płci. Wciąż prowadzimy warsztat „Klasa bez uprzedzeń” (opisany przeze mnie w książce *Koniec mitu niewinności*, wydanej przez Edytę Zierkiewicz i Lucynę Kopciewicz). Bardzo szybko okazało się, że to nie wystarczy – tematem naszych szkoleń stała się więc homofobia, problem zauważany przez szkoły, z którym te jednak nie zawsze sobie same radziły. Od czasów ministrów Romana Giertycha i Mirosława Orzechowskiego mówienie wprost o seksualności i orientacji seksualnej jest w szkole czymś podejrzany, więc łatwiej jest zaprosić do tych trudniejszych działań ludzi z zewnątrz. Ostatnio takim trudnym tematem stało się *gender* – no cóż, z radością wyręczamy nauczycielki i nauczycieli w tym zakresie.

Okazało się również, że istnieje ogromna potrzeba zajęć dla dziewcząt dotyczących przemocy seksualnej – ćwiczenia na ten temat, wykorzystujące komiks Hanny Samson i Agaty Endo Nowickiej *Moc jest z nami, dziewczynami*, opublikowaliśmy na

portalu Feminoteka i opisaliśmy w przewodniku *Gender Krytyki Politycznej*. Krótki opis przebiegu tego ćwiczenia zamieszczam poniżej.

Moc jest z nami – przykład zajęć antydyskryminacyjnych dla dziewcząt

To scenariusz warsztatów przygotowanych i prowadzonych przez nieformalną grupę Łódź Gender w ramach antydyskryminacyjnych zajęć genderowych w bibliotece dla dzieci przy ulicy Osiedlowej w Łodzi.

Zajęcia przeznaczone były dla dziewcząt i miały na celu „odkrycie” przemocy seksualnej, nazwanie jej, wzmocnienie dziewcząt stykających się nią, wyposażenie uczestniczek w umiejętność rozpoznania takich sytuacji i wypracowania mechanizmów obronnych.

Zajęcia polegają na prezentacji pierwszej z wybranych scen komiksu, gdy bohaterka wychodzi ze szkoły i spotyka grupę chłopców. Rozdajemy uczestniczkom kartki ze skopiowaną scenką ze strony 5, prosimy, aby się jej przyjrzały i w małych grupach narysowały następną scenkę. Mogą też dowolnie pokolorować czy przemalować wyjściowy kadr.



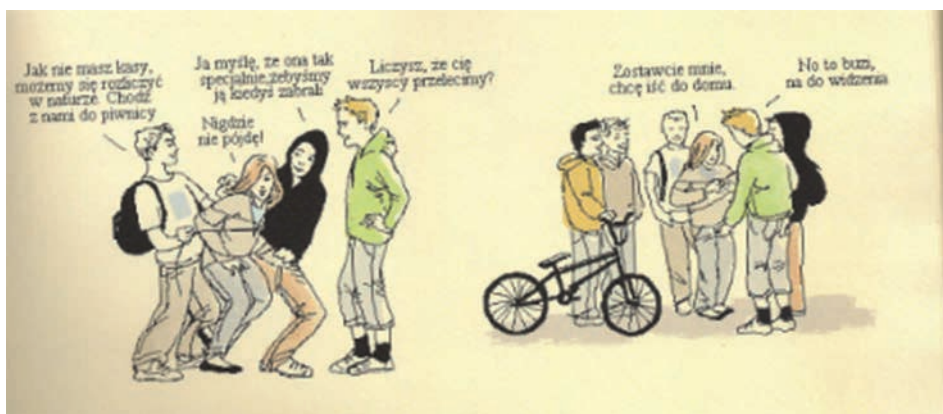
Tak jak w komiksie, warsztat rozpoczyna się zatem od sytuacji „końskich załotów”, gdy w relacjach chłopięco-dziewczęcych pojawiają się elementy nacisku, presji i w końcu seksualnie nacechowanej przemocy.

Zanim powstanie ciąg dalszy, uczestniczki ze sobą rozmawiają, omawiają, dyskutują lub się kłócą. Prezentacja poprzedzona jest dyskusją – obserwujemy, czy takie doświadczenie, jak na obrazku, jest dziewczynom znane. O tym, czy mają one lub ich koleżanki podobne problemy, świadczyć będą też ich własne scenki. Jeśli praca nad pierwszą scenką nie rozwija się w kierunku przemocy seksualnej, możemy się tu zatrzymać, zakładając, że problem naszej grupy nie dotyczy lub zajęcia, które prowadzimy, nie są przestrzenią, w której można o problemie otwarcie mówić.

Jak dotąd w ćwiczeniach przez nas prowadzonych uczennice kończące szkołę podstawową same rozwijały wyjściową sytuację w kierunku, w którym idzie komiks. Jeśli tak się dzieje, po omówieniu ich prac (prezentacja przez każdą grupę, omówienie każdej z propozycji, pytania od innych grup, podsumowanie całości, np.

która praca była najbliższa tego, co się może zdarzyć?, albo: która grupa wykazała się największą fantazją?) przechodzimy do przedstawienia kolejnej scenki komiksu.

Wybrałyśmy do tego celu scenki ze strony 7 i 9: pojawia się tam przymus, wymuszenie haraczu, sugestia erotycznego zainteresowania, fizycznego ograniczenia wolności (skakanka) i wyraźna próba presji seksualnej, zawartej w słowach: „możemy cię rozliczyć w naturze, chodź z nami do piwnicy, liczysz, że cię przelecimy, no to buzi na do widzenia”.



Prosimy o dorysowanie dalszego ciągu do tych historii i omawiamy zarówno treść scenek z książki, jak i tych stworzonych przez dziewczęta. Dążymy do wypracowania przez nie jakiegoś scenariusza ratującego z opresji główną bohaterkę i je omawiamy – także z perspektywy ich realnych zastosowań (uczestniczki często proponują rozwiązania fantastyczne, od księcia ratującego księżniczkę, po tajemniczą broń i magiczne zastosowania soku z gumijagód).

Następnie prezentujemy komiksową scenkę ratunkową – np. scenkę ze strony 28, gdzie wybawicielka grozi wezwaniem straży miejskiej i wzywa patrol szkolny.

Omawiamy podobieństwa i różnice w stosunku do rozwiązań zaproponowanych przez uczestniczki i kierujemy dyskusję na rolę dziewcząt oraz ich wzajemnego wsparcia w trudnych sytuacjach. Omawiamy też rolę rodziców, nauczycieli, policji, straży miejskiej i innych wymienionych przez uczestniczki potencjalnych sprzymierzeńców.



Praca na kopiach stron komiksu zachęca do rysowania, dorysowywania i prze-rysowywania scenek, nie pozwala też uczestniczkom na zaglądnienie na następną stronę. Pod koniec ćwiczenia lub po jego zakończeniu dziewczęta z reguły mają ochotę zajrzeć do książeczki, sprawdzić, jak wygląda oryginalna historyjka, lub po prostu usiąść, przeczytać ją i obejrzeć od początku do końca, warto więc obok kserówkę mieć parę egzemplarzy oryginału.

Omawiane zajęcia przeznaczone są dla dziewcząt w wieku 11–15 lat, bo w tym mniej więcej wieku stykają się one z problemem przemocy seksualnej. Scenariusz zajęć można i trzeba modyfikować w zależności od tego, co dzieje się w grupie. Możliwe jest też zaadaptowanie scenariusza dla chłopców, potencjalnych seksualnych agresorów.

Współpraca z policją i inne działania w środowisku akademickim

Jako że wspomniani wcześniej politycy odpowiedzialni są też za zerwanie współpracy organizacji pozarządowych ze szkołami (nieformalny zakaz wydany przez Mirosława Orzechowskiego wciąż działa odstraszająco), przenieśliśmy się na inny teren i zaczęliśmy szkolić trenerki i trenerów. Zapotrzebowanie na szkolenia zgłaszają też nauczycielki i nauczyciele, co nas bardzo cieszy, oraz inne grupy zawodowe. Jednym z najbardziej satysfakcjonujących programów, jakie prowadziliśmy, był dwuletni cykl dla komendy powiatowej policji w Zgierzu. Szkolenia objęły przynajmniej po jednym pracowniku każdego z podłych jej komisariatów. Uwzględniały zagadnienia przeciwdziałania homofobii, przemocy ze względu na płeć i ksenofobii. Taki dobór tematów wynikał z zapotrzebowania zgłaszanego przez policjantki i policjantów. Sami zauważyli że tematy te są w ich pracy ważne, a brak szkoleń w tym zakresie powoduje, że funkcjonariusze różnie je w praktyce traktują. Kwestię stosunku do mniejszości seksualnych dyskutowaliśmy choćby w kontekście marszów równości. Problematyka przemocy ze względu na płeć pojawiła się przy okazji wprowadzenia Niebieskiej Karty, a problem różnic kulturowych wyniknął z okazji przygotowań do rozgrywek Euro, znali go też funkcjonariusze i funkcjonariuszki współpracujący przy obsłudze zdarzeń na pobliskiej autostradzie.

Dzielimy się wiedzą i doświadczeniem na różne sposoby. Korzystamy na przykład – za zgodą autorki – z ćwiczeń wypracowanych przez Katarzynę Bojarską z Uniwersytetu Gdańskiego, a nauczycielkom i nauczycielom polecamy tom *Koniec mitu niewinności* wydany przez Edytę Zierkiewicz i Lucynę Kopciewicz, akademickie pedagożki. Z inną akademicką pedagożką, Iwoną Chmurą Rutkowską, spotykam się na różnych polach, między innymi przy okazji prowadzonego przez nią projektu poświęconego analizie kategorii *gender* w podręcznikach, który jest świetnym przykładem działania akademii na rzecz szkół właśnie³. Mimo licznych krytyk uczelnianej niemocy, grupie ekspertów i ekspertek skupionych wokół projektu podręcznikowego udało się też wziąć udział w konsultacjach nowych podręczników.

Sami – to jest nieformalna grupa Łódź Gender i Uniwersytet Łódzki – przygotowujemy właśnie do druku podręcznik, który służyć ma wszystkim pragnącym uczyć o równości. Jego treść odpowiada programowi naszych szkół trenerskich, dzięki czemu podzielimy się naszym doświadczeniem z nieco większą grupą osób.

Jako że nasz łódzki program oparty jest na sojuszu akademii z aktywizmem, staramy się dzielić wiedzą. Poniżej zamieszczam kilka pomysłów na zajęcia. Opisane ćwiczenia pochodzą z programu dla dziennikarek i dziennikarzy, zostały nagrodzone w konkursie „Media Równych Szans” pod patronatem Pełnomocniczki Rządu ds. Równego Traktowania oraz Kancelarii Premiera w 2013 roku. Nie został on dotąd nigdzie opublikowany, dostaliśmy bowiem dopiero drugą nagrodę, pierwszą, czyli druk materiałów, wygrała grupa prowadzona przez uczestniczkę jednego z naszych szkoleń. Jest to wspaniały dowód na to, że dzielenie się wiedzą działa, a fakt, że uczennica przerosła mistrzów, dostarcza nam satysfakcji.

Kobiety i mężczyźni w mediach – przykład warsztatu

Rozdajemy przygotowane wcześniej czasopisma, najlepiej zróżnicowane ze względu na domniemaną płęć czytelników i czytelniczek, i prosimy osoby uczestniczące o znalezienie w ich zawartości definicji płci. Chłopcy/ mężczyźni mogą dostać czasopisma dla dziewcząt i odwrotnie. Powinno się znaleźć parę czasopism pozornie adresowanych do „uniwersalnego płciowo” czytelnika, jak „Gazeta Wyborcza” czy tygodnik „Polityka”. Polecenie dla osób uczestniczących brzmi:

Wyobraźcie sobie, że jesteście Marsjanami/Wenusjankami/inoziemcami, którzy mają odwiedzić po raz pierwszy Ziemię. W *Cosmopedii* przeczytaliście i przeczytałyście, że „Ziemianie dzielą się na 2”. Nie do końca rozumiecie, na co? Podobno kobiety i mężczyzn... U was tak nie ma, więc korzystacie z tego, że zbliżacie się do tej planety, i zamawiacie w kosmicznej firmie recyklingowej świeżą dostawę tamtejszych czasopism. Szukacie tam informacji o tych 2 formach, na które dzieli się Ziemianie...

Następnie podgrupy pracujące nad jednym czasopismem przedstawiają wyniki i analizujemy podobieństwa i różnice. Następnie przechodzimy do ich podsumowania.

Celem zajęć jest zauważenie głównych sposobów, za pomocą których mass media kreują definicje męskości i kobiecości oraz budowania muru między płciami.

³ Raport *Gender w podręcznikach* ukazał się w 2016 roku. Można go przeczytać na stronie: <http://gender-podreczniki.amu.edu.pl/> (dostęp z dnia 20.04.2016).

Uczestnicy mogą też wskazać mechanizmy medialnej manipulacji – co jest przedstawiane inaczej niż w rzeczywistości, dlaczego i za pomocą jakich środków⁴.

„Lub czasopisma”, czyli makietą czasopisma równościowego/ feministycznego lub „jak uczyć feminizm medialnym” – przykład warsztatu

Po analizie, jak media konstruują męskość i kobiecość, oraz wskazaniu głównych mechanizmów manipulacji, postanawiamy zrobić INNE RÓWNOŚCIOWE czasopismo. Rezygnujemy z praktyk przedtem napiętnowanych i próbujemy zbudować nowatorskie sposoby przedstawiania męskości i kobiecości, co być może wymaga zmiany formuły dotychczas istniejących czasopism. Zanim przystąpimy do pracy, potrzebne jest wypunktowanie najważniejszych obszarów nierówności w mediach (zwłaszcza w czasopismach), w oparciu o poprzednie ćwiczenie, jak również doświadczenia i przemyślenia uczestniczek i uczestników. Mogą oni skupić się na przykład na:

- obrazie kobiecości – przedstawiane kobiety są zazwyczaj młode i piękne,
- dualizmie relacji – oni rządzą, one kochają,
- języku – dominacja formy męskoosobowej,
- reprezentacji – kobiety niedoreprezentowane są w jednych obszarach (polityka, praca, sukces) i nadreprezentowane w innych (seks, miłość i opieka).

Na podstawie takiej analizy uczestniczący i uczestniczki mogą przyjąć np. następujące zasady (wypracowane przez wiele grup ćwiczeniowych, ale absolutnie niekonieczne do naśladowania):

- a) rezygnujemy ze zdjęć, które przedstawiają szczupłe piętnastolatki na rzecz rysunków lub przedstawień symbolicznych,
- b) rezygnujemy z typowych zdjęć „czasopismowych”, a wykorzystujemy obrazki z innych źródeł – rodzinne zdjęcia, encyklopedie dla dzieci,
- c) obsadzamy taką samą liczbę kobiet i mężczyzn w całym piśmie i po równo w różnych rolach,
- d) używamy zróżnicowanych płciowo form językowych itd.

Przykład warsztatu uwzględniającego problem orientacji seksualnej

Propozycje prowadzonych przez nas warsztatów dotyczą zazwyczaj zagadnienia (nie)równości kobiet i mężczyzn, ale mogą zostać zaadaptowane do zajęć podejmujących wciąż drażliwą problematykę orientacji seksualnej, oczywiście prowadzonych wyłącznie przez osoby dobrze przygotowane do poruszania się w obrębie tej problematyki i uwrażliwione na homofobię. Wtedy – w przypadku warsztatu pierwszego – prosimy, aby w mainstreamowych mediach szukać obrazów nieheteroseksualności – co wymaga więcej czasu i uwagi od uczestniczących, a od prowadzących znalezienia takich materiałów, gdzie problematyka ta pojawia się choćby marginalnie. Warsztat drugi wymagałby wówczas zredagowania – z gotowych fragmentów czasopism – pisma, w którym heteronormatyw zostaje przełamany przez użycie nielicznych materiałów ukazujących świat osób nieheteronormatywnych lub – zwłaszcza w obliczu niedoboru takich materiałów – przez twórcze przetworzenie

⁴ Ćwiczenia tego typu zostały opisane wcześniej w publikacjach: *Dyskryminacja. Pakiet edukacyjny*, J. Bóhm, V. Frey, D. Schindlauer, K. Władasz, Warszawa 2005.

istniejących „materiałów zastanych”. Dopuszczalne, a nawet zalecane są wycinanki i kolaże. Podobnie można postąpić z kolejnymi warsztatami.

Feministyczne życie na gorąco

Podczas tego warsztatu koncentrujemy się na treściach, które nie istnieją na co dzień medialnie – Alicja Tysiąc, manifa, zbiórka koła gospodyń wiejskich, kobiety skarżące się na zimno w pracy i czekające 6 tygodni na wizytę u lekarza – i „wklejamy” je w strukturę tabloidu albo innej codziennej gazety. Polecana jest technika kolażu, w której stronę prawdziwej gazety zaklejamy tym, co znajdziemy na stronach feministycznych lub w kobiecych mediach, ulotkach, wlepkach itd.

Można się oprzeć na istniejących gazetach i czasopismach głównonurtowych i je „przekleić”, wstawiając Wandę Nowicką zamiast Donalda Tuska, Jadwigę za Kopernika, a strajk anonimowych włókniaerek zamiast 20-lecia Solidarności. Potrzebne są więc: czasopisma, pocztówki, klej, nożyczki, dobra wola i fantazja.

W krzywym zwierciadle mass mediów – warsztat dedykowany dziennikarzom i dziennikarkom

Dzielimy uczestników na grupy i rozdajemy im przygotowane kopie materiałów prasowych, zebranych wcześniej według klucza:

- relacje z manif i/lub innych feministycznych demonstracji lub marszów równości,
- teksty ukazujące/kontrastujące kobiety i mężczyzn lub heteroseksualność z homoseksualnością,
- teksty mainstreamowych mediów, przedstawiające równościowe postulaty i inicjatywy (np. parytety na listach wyborczych, związki partnerskie).

Osoby uczestniczące prosimy o analizę tych tekstów/materiałów pod kątem dziennikarskiego obiektywizmu. Pytania, na które mają odpowiedzieć, to na przykład:

- a) czego się dowiaduje przeciętny czytelnik/czytelniczka z danej relacji o organizatorach i ich postulatach?
- b) w jaki sposób przedstawiane są grupy mniejszościowe (tu można porównać z innymi relacjami)?

Celem ćwiczenia jest zwrócenie uwagi na techniki manipulacji, deprecjonujące działania równościowe, i zastanowienie się (zwłaszcza w pracy z dziennikarzami) jak można ich uniknąć. Pozwala ono na sformułowanie uwag, opinii, podzielenie się własnymi przemyśleniami i odczuciami w związku z prezentowanymi treściami oraz otwartą dyskusję różnych stanowisk, moderowaną przez osobę prowadzącą.

Projekty

Projekty to zajęcia nie będące jednorazowymi warsztatami, ale na dłużej zakrojonymi działaniami. Projekty te zainspirowane są zarówno działaniami realizowanymi przez nieformalną grupę Łódź Gender, jak i działaniami tego rodzaju realizowanymi przez dzieci w cieszyńskiej świetlicy Krytyki Politycznej. Projekty prowadzić można z grupami, z którymi spotykamy się w dłuższym okresie, bo trwają kilka tygodni lub nawet miesięcy. Wyniki pracy w grupach projektowych wykorzystać można w zajęciach warsztatowych, zarówno z uczestnikami grup projektowych

jak i innymi, w projekty niezaangażowanymi. Zaleca się jednak w tym drugim przypadku, by choć nieliczni uczestnicy grupy projektowej prezentowali ich dokonania i rezultaty.

Projekt „Nasze Panie”

To projekt fotograficzny: osoby uczestniczące wyruszają w miasto/ okolicę, by dokumentować sposoby, w jakich kobiety i mężczyźni prezentowani są w przestrzeni publicznej. Wykonują zdjęcia, czym się da: aparatami cyfrowymi, telefonami komórkowymi, i zdjęcia te są gromadzone przez koordynujących projekt lub samych uczestników i uczestniczki. Następnie następuje indywidualne podsumowanie oraz – o ile to możliwe – publiczna prezentacja. Celem podsumowania jest refleksja na temat sposobów, w jakich kobiety i mężczyźni reprezentowani są w przestrzeni publicznej, oraz dyskusja nad ewentualnymi różnicami ilościowymi i jakościowymi. Prawdopodobnie uczestniczący zarejestrują więcej pomników poświęconych męskim bohaterom, a prezentacje kobiecości będą odnosić się do roli macierzyńskiej i seksualnej – tak przynajmniej było w Łodzi. Być może odnajdą inne wzory wykluczenia kobiet z przestrzeni publicznej, a może, wprost przeciwnie, przykłady włączania i równości na tym polu.

Projekt „Nasze ulice”

W ramach projektu uczestniczki i uczestnicy zliczają – na podstawie istniejących map/ dokumentów – ile kobiet i ilu mężczyzn jest patronami ulic. Można też włączyć zliczanie pomników, patronów szkół, skwerów itd. Z przeprowadzonych projektów tego rodzaju wynika, że kobiety stanowią mniejszość, a mężczyźni większość patronów „osobowych” – bo wiele ulic nazwanych jest w sposób nawiązujący do osób, ale bez oznaczenia płci, jak „Klonowa” czy „Stawowa”. Zanim uczestniczący podejmą się tego zadania, muszą zdecydować, na podstawie materiałów/ danych/ mapek dostarczonych przez prowadzących, wedle jakiego klucza klasyfikować nazwy ulic – czy np. ulicę Balladyny czy Świtezianki traktować jako mającą żeńską patronkę, a Kubusia Puchatka zliczać jako patrona płci męskiej. Efekty tego rodzaju pracy powinny zostać upublicznione.

Projekt „Monitoring mediów”

Uczestniczki i uczestnicy sami wybierają media, które będą monitorować pod kątem równości płci decydują o tym, jakie kryteria chcą uwzględnić. Wskazane jest uwzględnienie zarówno ilościowego, jak i jakościowego poziomu analizy, można zaprezentować wyniki istniejących już analiz i ich metodologie. Uczestniczący mogą badać reklamy telewizyjne lub przekazy outdoorowe, ulotki reklamowe lub zawartość telegazety w lokalnej kablówce. Zapewne będą chcieli zbadać proporcje i sposób przedstawiania kobiet i mężczyzn – to podstawowy trend w badaniach tego typu (wzorem licznych badaczy tego tematu, zapoczątkowanych przez Ervinga Goffmana). Jeśli jednak postanowią prowadzić badanie w inny sposób, uwzględniające kryterium płci – nie wolno im w tym przeszkadzać. Systematyczny monitoring powinien trwać jakiś czas, po pierwszym okresie, np. tygodniu, należy się spotkać, opowiedzieć nie tylko o pierwszych wynikach, ale przede wszystkim o trudnościach – i dopracować wspólnie metodę monitoringu. W tym projekcie bardzo duża rolę

gra płęć uczestniczących, warto podzielić zespoły opracowujące ten sam materiał na dwa podzespoły, jeden męski, drugi żeński lub zadbać o równy udział kobiet i mężczyzn w każdym z zespołów. W obu przypadkach zapewniamy równość na poziomie analizy, a takie postępowanie sprawdza się w socjologicznych analizach treści. Może się okazać, że treści seksistowskie lub skoncentrowane na obrazie nagiego ciała obie grupy oceniają inaczej – to punkt wyjścia do wewnętrznej dyskusji na ten temat.

Co dalej – poziom zaawansowany

Zadania na tym poziomie powinny wyjść od uczestniczek i uczestników – i tak się zdarzało w poprzednich edycjach zajęć opartych na naszym podręczniku. Jeśli uczestniczący uznają, że zdiagnozowany przez nich stan daleki jest od ideału, mogą poczuć potrzebę podjęcia dalszych działań – należy się nie tylko cieszyć, ale wesprzeć ich inicjatywę, oczywiście nie odbierając jej inicjatorom. Może być to inicjatywa obywatelska, dotycząca zrównania liczby męskich i kobiecych patronów ulic, projekt listu do Rady Etyki Reklamy czy pomysł na usunięcie ulotek agencji towarzyskich zza wycieraczek parkujących w centrum samochodów. Niezależnie od formy owej inicjatywy, byłby to pożądany praktyczny skutek prowadzonych przez nas zajęć, których celem jest nie tylko uwrażliwienie na nierówność, ale jej przeciwdziałanie.

Podsumowanie

Tekst zawiera tylko kilka ćwiczeń z szerszego programu, wypracowywanego przez nas w praktyce przez dziesięciolecie. Ukazują tylko ułamek możliwości, jakie niesie ze sobą edukacja równościowa. Jest to rodzaj podręcznika ćwiczeń, zapraszam do twórczego z niego korzystania. W imieniu Akademii i aktywizmu.

Ten ułamek praktyki działań równościowych, który tu prezentuję, nie jest przypadkowy. Zmiana społeczna w kierunku równości płci, którą wieszczę wspomniani na początku socjologowie, dopiero się dokonuje. Jej nieodłącznym elementem są zmiany świadomości społecznej, które nie nastąpią same. Programy edukacyjne, zwłaszcza adresowane do najmłodszego pokolenia, muszą towarzyszyć innym procesom, by zmiana rzeczywiście oznaczała koniec patriarchy.

Projekt dobrej praktyki edukacyjnej, którym się dzielę, to przykład praktycznego działania, którego zakres czasowy przekracza dziesięciolecie. Wypracowany został z oparciem o zaplecze zarówno teoretyczne, jak i praktyczne, i to drugie w dużym stopniu poznawaliśmy metodą prób i błędów. Zaprezentowane przykładowe ćwiczenia są częścią większej całości, wypracowanej właśnie ową ryzykowaną metodą, a program, którym się tu dzielę, powstał z wielu lekcji wyciągniętych z popełnionych błędów, i po ich analizie omija wiele z raf, na jakie natrafialiśmy w praktyce. Mam nadzieję, że wkrótce ukaże się podręcznik, prezentujący w całości ten program i posłuży licznym naśladowczyniom i naśladowcom.

Bibliografia

- Castells M. 2008. *Siła tożsamości*, S. Szymański (przeł.). Warszawa.
- Chołuj B. (red.). 2007. *Polityka równości płci. Polska*. Warszawa. http://www.bezuprzedzen.org/doc/polityka_rownosci_plci_raport.pdf
- „Co ma gender do aborcji”. *Rzeczpospolita* z 10 kwietnia 2010, <http://www.kariera.pl/czytaj/1729/co-ma-gender-do-aborcji/>.
- Gender. Przewodnik Krytyki Politycznej. 2014. Warszawa.
- Goffman E. 1979. *Gendered advertisements*. London: Macmillan.
- Ingelhart R., P. Norris. 2009. *Wzbierająca fala. Równouprawnienie płci a zmiana kulturowa na świecie*, B. Helman (przeł.). Warszawa.
- Janowska Z. 2008. Ustawa o równym statusie kobiet i mężczyzn – dotychczasowe efekty i porażki. W *Homofobia, mizoginia i ciemnogród. Burzliwe dzieje kontrowersyjnych ustaw*, I. Desperak (red.). Łódź: Omega Praxis.
- Plummer K. 2009. Krytyczny humanizm i teoria queer, M. Bobako (przeł.). W N. Denzin, Y. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*. Warszawa.

Sojusz akademii z aktywizmem, czyli łódzki program edukacji równościowej

Tekst przedstawia dorobek i doświadczenie sojuszu akademicko-aktywistycznego w zakresie edukacji równościowej/antydiskryminacyjnej, na przykładzie nieformalnej grupy Łódź Gender. Opisuje akademickie zaplecze aktywistek/ów i trenerek/ów, choćby zimową szkołę trenerską zorganizowaną na uczelni dla trenerek i trenerów oraz program edukacyjny realizowany przez nich w Łodzi i poza nią. Wskazuje na źródła tego rodzaju sojuszy oraz zalety takiej współpracy.

Alliance of academia and activism – equality education program in Łódź

The paper presents the experience and results of an Alliance between academia and activism, concerning equality/antidiscriminatory education, through the example of informal Lodz Gender group. It describes academic background of activists and trainers, such as training winter school organized for them by the Lodz University. It also describes, in detail, educational program conducted by informal Lodz Gender group. Moreover, it points out background of such alliance and its advantages.

Słowa kluczowe: Edukacja równościowa/antydiskryminacyjna, płeć, gender, homofobia

Keywords: Equality, antidiscrimination, education, gender, homophobia

Izabela Desperak – adiunkt w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, autorka książki *Płeć zmiany. Transformacja w Polsce z perspektywy gender* (Łódź, 2014), licznych prac dotyczących płci społecznej oraz związanych z nią nierówności i mniej licznych dotyczących homofobii (redaktorka książki *Homofobia, mizoginia i ciemnogród... Burzliwe dzieje kontrowersyjnych ustaw*, 2008). Trenerka antydiskryminacyjna, współautorka opisanego w tekście programu edukacji równościowej nieformalnej grupy Łódź Gender.